



KOMENTARZ

Konsekwencje buntu Prigożyna dla systemu putinowskiego w Rosji

Agnieszka Legucka

Z 23 na 24 czerwca br. doszło w Rosji do buntu wojskowego Grupy Wagnera (GW), prywatnej firmy wojskowej kierowanej przez Jewgienija Prigożyna. Był to najpoważniejszy od początku sprawowania władzy przez Putina kryzys systemu politycznego w Rosji, skutkujący osłabieniem pozycji prezydenta. Coraz trudniej będzie mu pełnić rolę arbitra między konkurującymi o wpływy frakcjami i pozostawać gwarantem bezpieczeństwa dla elity władzy.

Co się stało?

23 czerwca Prigożyn oskarżył rosyjską armię o przeprowadzenie ataku na obóz szkoleniowy Grupy Wagnera zlokalizowany na okupowanym terytorium Ukrainy i w odpowiedzi 24 czerwca przekroczył rosyjską granicę. Bez oporu zajął miasto Rostów nad Donem, gdzie zlokalizowany jest jeden z głównych węzłów logistycznych zabezpieczających rosyjskie wojska na Ukrainie. Zażądał rozmów z ministrem obrony, a następnie zarządził „marsz sprawiedliwości” na Moskwę, aby rozprawić się ze sprawcami ataku. Buntownicy zajmowali kolejne miasta, gdzie spotykali się z przyjaznym nastawieniem mieszkańców. Mimo przypuszczenia ataku na konwój rosyjskie siły nie zatrzymały go, ponosząc straty osobowe. Dopiero po negocjacjach z białoruskim przywódcą Alaksandrem Łukaszenką Prigożyn odstąpił od zaatakowania stolicy, zatrzymując się ok. 200 km przed nią. Porozumienie zakłada wyjazd Prigożyna na Białoruś i powrót Grupy Wagnera na front na Ukrainie.

Dlaczego doszło do buntu?

Bunt był efektem [narastającego sporu Prigożyna z rosyjską armią](#) oraz bezczynności Putina, który nie chciał wcześniej powstrzymać coraz bardziej samodzielnego kierownika

Grupy Wagnera. Bezpośrednim powodem stały się przyjęte w czerwcu nowe regulacje, zgodnie z którymi od 1 lipca br. wszystkie formacje ochotnicze, w tym GW, miały przejść pod kontrolę rosyjskiego Ministerstwa Obrony. Prigożyn zinterpretował tę decyzję jako utratę protekcji ze strony prezydenta Rosji, ograniczenie [Grupie Wagnera autonomii działania na Ukrainie](#) oraz odebranie jemu samemu wpływów zdobytych podczas inwazji na Ukrainę. Postanowił siłą wymusić na Putinie uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa dla siebie i swoich oddziałów. Chciał także sprawdzić, jakim poparciem cieszy się wśród rosyjskiego społeczeństwa i elity władzy. Jest mniej prawdopodobne, że działanie Prigożyna było częścią szerszego spisku obejmującego część elity władzy.

Co dalej z Putinem?

Bunt Prigożyna podważył autorytet Putina jako silnego i sprawnego przywódcy Rosji. W miarę postępów konwoju prezydent Rosji przechodził do defensywy i był zmuszony do negocjacji z buntownikiem nawet kosztem strat wizerunkowych. Putin wyjdzie z tego starcia osłabiony, chociaż w krótkim okresie utrzyma władzę. Żaden z członków elity dotychczas nie stanął oficjalnie po stronie Prigożyna. Słabość Putina oznacza, że w elicie władzy może jednak nastąpić rozłam, mogą też ujawnić się dążenia do obalenia

KOMENTARZ PISM

prezydenta. W perspektywie zbliżających się wyborów prezydenckich w 2024 r. rosyjska elita władzy zacznie się bowiem zastanawiać, czy Putin jest zdolny pozostać gwarantem stabilizacji i bezpieczeństwa państwa, a przy tym ich własnych majątków. Aby temu zapobiec, Putin może wysunąć własnego kandydata, który będzie gwarantował przetrwanie systemu.

Co to oznacza dla systemu władzy w Rosji?

Bunt i – szerzej – działalność Prigożyna jest demoralizująca dla funkcjonowania systemu władzy w Rosji. Rządzący stracili bowiem monopol na stosowanie przemocy, co może zachęcać do kolejnych tego typu wystąpień (rewolt) uzbrojonych grup paramilitarnych. Mimo spadku zaufania do Putina system władzy w Rosji nie ulegnie zmianie, chociaż uwidoczniły się jego słabości. Prezydent nie zdecyduje się na radykalne decyzje, takie jak zwolnienie ministra obrony i szefa sztabu generalnego, aby nie sprawić wrażenia, że poddaje się presji. Będzie natomiast wykorzystywał służby specjalne do zatrzymań i procesów przeciwników politycznych, w tym możliwe, że także do zabójstwa Prigożyna. Będzie to prowadzić do coraz większej degradacji

systemu, który nie jest obecnie zdolny do modernizacji i zapewnienia bezpieczeństwa elicie władzy, a jest narażony na kolejne próby przewrotów i destabilizacji.

Jakie mogą być konsekwencje dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę?

Inwazja na Ukrainę przestała być priorytetem dla rosyjskiej elity władzy. Kluczowe dla niej znaczenie będzie miało teraz przetrwanie reżimu politycznego, czyli wzmocnienie struktur wewnętrznych i wyeliminowanie zagrożenia ponownym buntem Prigożyna lub innego wojskowego watażki. Z tego powodu rosyjskie wojska będą koncentrowały się na obronie zdobyczych terytorialnych na Ukrainie, unikając przetrzucenia większych sił na front ukraiński. Władze przyspieszą jednocześnie proces podporządkowywania sobie ugrupowań paramilitarnych na terenach okupowanych, aby nie stanowiły konkurencji dla armii. Przed wyborami prezydenckimi w 2024 r. Putin nie podejmie rozmów pokojowych z Ukrainą, bo po raz kolejny byłoby to postrzegane jako jego słabość. Kolejna fala destabilizacji politycznej w kraju może zmusić Rosję do wycofania się z części terytorium Ukrainy.